

## Temat tygodnia: Lato



Lato przychodzi, gdy kończy się wiosna.

Lato to pora bardzo radosna.

Wtedy można do woli

bawić się i swawolić,

Bo wakacje - jak na pewno wiecie –  
są w lecie.

Bawimy się nad morzem albo nad rzeczką,

uśmiecha się do nas słońeczko.

W krótkich majtkach paraduję,

a słońce na nosie mi piegi maluje.

Prosto z krzaczka truskawki zrywam

i odpoczywam.

### **1. Rozmowa na temat „Rośliny mogą leczyć” na podstawie opowiadania „Letnie opowieści - rośliny na mojej działce” M. Szczęśnej.**

Rodzic czyta opowiadanie:

Gdy rozpoczyna się lato, wszyscy jedziemy na działkę: rodzice, siostra, brat, babcia Asia, pies, żółw, papugi i ja. Mieszkamy wtedy w pięknym miejscu – z jednej strony las, z drugiej łąka, blisko wieś i rzeczka. Na naszej działce rośnie dużo brzoź, sosen, jałowców, krzewów aronii i ziół. Żółw ma tu swoją zagrodę, aby mógł swobodnie poruszać się i jeść, co chce. Papugi przeprowadzają się z małej klatki do przestronnej woliery, którą zrobił tatuś. Piesek biega jak szalony, sprawdza wszystkie swoje miejsca i zaznacza teren.

My zajmujemy się wypakowywaniem, układaniem, wietrzeniem, wieszaniem hamaków, huštawek. Mati i Karinka, czyli moje rodzeństwo, wożą z górki świeży piasek do piaskownicy, a ja myję zabawki i pomagam ustawić zjeżdżalnię.

Rano budzi mnie śpiew ptaków i cudowny zapach kwiatów i innych roślin. Wszyscy śpią, tylko babci łóżko puste. Wybiegam przed dom i widzę babcię Asię przytuloną do drzewa.

– Dzień dobry babciu, co robisz? – podbiegłam, by dać całusa mojej kochanej babci.

– Cześć Aduniu! Przytulałam się do brzozy. Nie wiesz, że rośliny leczą?

– Wiem, czasem piję ziółka z apteki. Ale przytulanie do drzewa?!

– Czytałam o tym i wierzę, że brzoza da mi dużo siły, radości i zdrowia. Nie będą mnie bolały nogi. Po całym roku w mieście muszę się odnowić.

– Mamo, nie przytulaj się tak długo, bo wysiesz z brzozy wszystkie soki i drzewa nam powysychają – żartuje tata i przeciąga się na progu domu.

– Babciu, a czy to tylko brzoza tak leczy?

– Najlepiej działa na człowieka brzoza, lipa i sosna. – Babcia zamyka oczy, policzkiem dotyka kory, rękami oplata pień drzewa.

– Aduniu, przynieś mi parę listków mięty i dziesięć jagód jałowca, tych starych, pomarszczonych! – woła mama przygotowująca śniadanie.

Prędko zrywam jasnozielone listki mięty, płuczę i wrzucam do dzbanka z wodą i cytryną. Ranek jest bardzo ciepły i taki napój nas orzeźwi. Ale po co mamie te kulki jałowca? Niosę je do kuchni i patrzę, jak mama rozgniata je, dodaje innych przypraw i posypuje mięso.

– Mamo, po co dajesz jałowiec do jedzenia?

– Roztarte jagody jałowca i inne przyprawy poleżą z mięsem kilka godzin. Potrawa będzie pyszna, pachnąca i lekkostrawna, czyli po zjedzeniu jej nasz brzusek będzie lekki.

Po śniadaniu idziemy nad rzeczkę. Bierzemy koc, napoje, ciasteczka i ręczniki. Idziemy przez las sosnowy. Jak tu pachnie! Mama każe nam stanąć i wymienić powietrze w płucach. Ale to jest przyjemne!

Rozkładamy koc na miękkiej trawie nad rzeczką. Mateusz schodzi na brzeg i wkłada jedną nogę do wody.

– Brrr! Nie wchodzę, za zimna!

Karinka bierze mnie za rękę. Wbiegamy do wody, rozbryzgując ją.

– Może zrobimy skocznię i poskaczemy z niej do wody!

Bierzemy się do pracy. Mateuszowi spodobała się ta zabawa i dołącza do nas. Oczywiście! On skacze najdalej. Po pikniku na kocu wracamy na działkę. Biegnę przodem, by jak najszybciej opowiedzieć o wszystkim babci. Nagle potykam się o korzeń i upadam na rozbitą butelkę.

– Łał, Łał – krzyczę rozpaczliwie, widząc ciekącą krew po kolanie. Tata podnosi mnie, czyści ranę, polewając wodą z butelki.

– Musimy cię nieść. Ale co zrobić, by zatamować krew?

Mama zrywa liście rosnące przy drodze. Przeciera je, przemywa wodą, rozgniata, aż puszcza ją sok i przykłada mi do rany.

– Co... to... jest? Nie... będzie... szczypać? – Ćkam.

– Aduniu, uspokój się, to liście babki. Zaraz przestanie ci lecieć krew. Rana się oczyści i szybko zagoi.

Na działkę niosą mnie na zmianę – tata i na zrobionym z dłoni krzeselku Mateusz i Karinka. Mateusz całą drogę żartuje:

– Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała!

Naprzeciw nas wybiega zaniepokojona babcia.

– Co się stało?

– Skaleczyłam się, babciu!

– Dobrze, że przyłożyli ci liść babki. Jutro, Aduniu, będziesz jak nowa! A teraz napij się soku z aronii, który zrobiłam poprzedniego lata. Zaraz uspokoisz się i wzmocnisz!

Wypijam soczek, choć jest trochę cierpki. Kładę się w hamaku i, patrząc na lekko poruszające się, maleńkie listki brzozy, zasypiam.

Pierwszy dzień tego lata na działce był dla mnie pełen wrażeń. Postanowiłam, że codziennie będziemy zbierać śmieci, które wyrzucają ludzie do lasu. Przynajmniej tu, koło mojej działki, będzie bezpieczna okolica od stłuczonych butelek.

Rodzic zadaje dziecku pytania do tekstu: *Gdzie Ada spędziła początek lata? Kto pojechał tam z dziewczynką? Co robiła babcia i dlaczego? Dokąd rodzina poszła po śniadaniu? Co tam robili? Co się stało, gdy wracali na działkę? Co zrobiła rodzina, by pomóc Adzie? O jakich roślinach była mowa w opowiadaniu? Co dają człowiekowi rośliny, o których była mowa w opowiadaniu?*

## 2. „Rośliny w okolicy mojego domu” - zajęcia terenowe z KP2.46

Rodzic mówi nazwy roślin widniejących na karcie pracy. Tłumaczy dziecku, że ma zaznaczyć znakiem X rośliny, które zobaczy podczas spaceru po okolicy.

Karta wycieczki przedstawia dziewięć rysunków roślin:

1. Mniszek lekarski (dawna nazwa- dmuchawiec, mleczyk to inna roślina).
2. Liście mięty.
3. Liść brzozy.
4. Liść maliny z owocem.
5. Igły jałowca z owocem.
6. Babka lancetowata.
7. Kwiat i liść lipy.
8. Liść aronii z owocem.
9. Kwiat i liść akacji.

**Zbieramy zioła na łące,  
zioła pachnące.  
A mama podpowiada,  
które na co się nada.**

Rodzic opowiada dziecku, w jaki sposób stosuje się daną roślinę. Dziecko rozciera w dłoniach znalezione podczas spaceru: koszycki rumianku, kwiatki lipy, liście mięty i oczywiście je wącha. Rodzic przypomina, że liście akacji są trujące oraz, że żadnych samodzielnie zerwanych roślin (kwiatów, liści, owoców) nie należy wkładać do ust bez zgody dorosłych.

### **3. „Kolory lata”- zabawa dydaktyczna.**

**Potrzebne materiały: papier kolorowy- kolor: żółty, biały, czerwony, zielony, fioletowy, czarny.**

Rodzic zadaje dziecku pytania: *Jakie są kolory lata? Dlaczego? Jakie jeszcze znasz inne kolory lata?* Dziecko podaje nazwy kolorów. Bierze kartkę papieru kolorowego w wybranym kolorze i mówi, z czym ten kolor mu się kojarzy (co jest związane z latem) i tak robi z kartkami w pozostałych kolorach.

Rodzic pokazuje dziecku, poniższe fotografie roślin i prosi, aby dziecko przyporządkowało kolory ze zdjęcia odpowiedniej kartce papieru kolorowego.

**Kwiaty i liście lipy**



**Liście malin z owocami**



**Liście brzozy**



**Kwiaty i liście akacji**



**Mniszek lekarski**



**Igły jałowca z owocami**



**Liść aronii z owocami**



**Babka lancetowata**



**Liście mięty**



**4. Rozmowa na temat „Wiosenna burza” z wykorzystaniem historyjki obrazkowej.**

Rodzic rozkłada obrazki na dywanie. Dziecko ma za zadanie ułożyć obrazki w odpowiedniej kolejności (na pierwszym obrazku rysuje jedną kropkę, na drugim obrazku dwie kropki ...), a

następnie opowiada co się na nich dzieje.









Po ułożeniu przez dziecko obrazków we właściwej kolejności rodzic zadaje pytania: *Co robiły dzieci na podwórku? Po czym poznały, że zbliża się burza? Jak się wtedy zachowały? Czy mogły zrobić coś jeszcze? Co się stało podczas burzy? Gdzie były wówczas dzieci? Jak wyglądało podwórko po burzy? Co mogłoby się wydarzyć, gdyby dzieci zlekceważyły oznaki nadchodzącej burzy (chmury i wiatr)?*

Dziecko powinno samo wysnuć wniosek, że rodzeństwo postąpiło mądrze i odpowiedzialnie, udając się do domu.

#### **5. Praca z KP2. 48.**

Dziecko patrzy na obrazki i mówi, jak należy zachowywać się w czasie upalnego lata i burzy. Koloruje ilustracje przedstawiające właściwe zachowania.

#### **6. Słuchanie wiersza „Tęcza” I. Salach - rozmowa na temat powstawania i kolejności kolorów tęczy na podstawie wiersza i doświadczeń dziecka.**

Pomoce: pędzel, kartka z bloku technicznego, farby w kolorach: czerwonym, niebieskim, żółtym, pomarańczowym, fioletowym, zielonym, granatowym. Rodzic recytując wiersz, maluje jednocześnie farbami barwne łuki, zaczynając od dołu.

**Tęcza ma siedem kolorów,  
kolorów siedem ma.  
Wymienił je Karolek,  
wymienię je i ja.**

**Kolor fioletowy  
pierwszy przyszedł mi do głowy.  
Granatowy kolor  
ciemny dla oka jest przyjemny.  
Za nim będzie błękit  
jak błękitne niebo.  
Potem zieleń traw.  
Nie pytaj mnie, dlaczego.  
Barwa żółta jak słoneczko  
i pomarańczowa,  
na końcu czerwona –  
i tęcza gotowa.**

Rodzic pyta: *Ile kolorów ma tęcza? Jakie kolory występują w tęczy? Obok jakiego koloru znajduje się np. kolor pomarańczowy? Pyta również o położenie innych kolorów. Co to jest tęcza? Jak powstaje tęcza? Jaki kształt ma tęcza?*

**Co to jest tęcza?**

Tęcza to zjawisko optyczne i meteorologiczne. Powstaje na niebie wtedy, kiedy pada deszcz i świeci słońce. Dzieje się tak dlatego, że promienie słońca, kierując się w stronę ziemi, napotyka na swojej drodze krople wody. Przechodzą przez nie, w wyniku czego białe światło słoneczne zmienia się w wielobarwne widmo tworząc na niebie kolorowy most.

## **7. Malowanie kolorów tęczy.**

Dziecko patrząc na rysunek rodzica lub na obrazek z tęczą farbami plakatowymi maluje kolorową tęczę. Na rysunku może domalować co jeszcze chce.

## **8. Doskonalenie umiejętności przeliczania do 7.**

Dziecko przelicza kolory tęczy. Następnie rodzic zadaje mu pytanie: *Który z kolei jest kolor zielony?* Odpowiedź dziecka: **Kolor zielony jest czwarty.** Znowu rodzic pyta: *Który z kolei jest kolor fioletowy?* Odpowiedź dziecka: **Kolor fioletowy jest siódmy.** Dziecko udzielając odpowiedzi układa zdanie, w którym używa liczebników porządkowych: **pierwszy, drugi, trzeci, czwarty, piąty, szósty, siódmy.**



9. „Jak powstaje tęcza”- film edukacyjny zapoznający dziecko ze zjawiskiem powstawania tęczy.

<https://www.youtube.com/watch?v=qjgLVHVd5j0>

10. „Żółwik”- zabawa z zastosowaniem mnemotechniki służąca do zapamiętania kolorów tęczy (w kolejności od góry do dołu).

Rodzic uczy dziecka wierszyka: **Człapie powoli żółwik Ziemowit, niesie grającą fujarkę.** Rodzic tłumaczy dziecku, że początkowe głoski (lub pierwsze sylaby) słów w tym zdaniu są początkiem nazw kolorów tęczy, od góry do dołu: **cz- czerwony; po- pomarańczowy; żół- żółty; zie- zielony; nie- niebieski, gra- granatowy; f- fioletowy.**

11. „Tęcza w ogrodzie”- eksperyment do zrobienia z dzieckiem w ogrodzie w słoneczny dzień.

**Problem do rozwiązania:** Rodzic zadaje dziecku pytanie: *Co się stanie, gdy do wystawionej na słońce miski z wodą wlejemy olej?*

**Dziecko udziela odpowiedzi czyli podaje hipotezy:** .....

**Przeprowadzenie eksperymentu:** Dziecko wynosi miskę z wodą do ogrodu na ostre słońce. Wlewa do miski parę kropli oleju. Obserwuje co się dzieje? Lekko miesza patykiem wodę z

olejem. Dodaje więcej oleju.

**Wnioski:** Po wlaniu oleju do wody pojawiło się w niej wiele kolorów.

Rodzic wyjaśnia dziecku: *Kolory zostały wywołane przez światło, którego promienie załamały się między warstwami oleju. Kolory pojawiły się w innej kolejności niż w tęczy.*

## 12. „Poszukiwanie kolorów tęczy” - utrwalanie barw podstawowych i barw pochodnych.

Pomoce: trzy koła wycięte z bibuły, w kolorach podstawowych: żółtym, czerwonym i niebieskim.

Rodzic wręcza dziecku trzy koła wycięte z bibuły, w kolorach podstawowych: żółtym, czerwonym i niebieskim. Dziecko nakłada je na siebie. Obserwuje pod światło powstałe kolory pochodne i je nazywa: fioletowy, zielony, pomarańczowy. Przypomina, jakie kolory należało ze sobą połączyć, aby je otrzymać.

## 13. Praca z KP2.47.

Potrzebne materiały: farby plakatowe w kolorach: niebieskim, czerwonym, żółtym; pędzel, talerzyk do mieszania farb.

*Dziecko miesza wskazane kolory na karcie pracy (niebieski z czerwonym, czerwony z żółtym, żółty z niebieskim) i maluje plamy. Rodzic pyta dziecko: Jakie kolory (barwy) powstały? Powiedz, czy powstałe kolory (barwy) kojarzą ci się z czymś ciepłym, letnim czy zimnym.*

Rodzic mówi dziecku: *Kolory (barwy) ciepłe to: czerwony, żółty, pomarańczowy, jasno zielony, a barwy zimne to: ciemno zielony, niebieski, fioletowy.*



14. „Jaka jest dzisiaj pogoda” – rozmowa na temat aktualnej pogody n podstawie doświadczeń dziecka i opowiadania „Letnie opowieści – zwariowana pogoda” M. Szczęsnej.

## Rodzic czyta opowiadanie:

– Mamo, mogę iść z Kacprem i jego mamą na plac zabaw?  
– Aduniu, jest jeszcze bardzo wczesnie!  
– Ale oni już idą!  
– Dobrze, szykuj się! – Mama dzwoni do pani Edyty, aby wszystko uzgodnić. – Czekają na ciebie.

– Mamo! Jaka jest pogoda? Jak się ubrać?  
– Wyjdź na chwilę na balkon i zobacz! Sama zadecyduj, co założysz.  
– Brr, ale zimno! Czy to na pewno lato?

Za chwilę żegnam się z mamą ubrana w kurteczkę, cienką czapkę, apaszkę, długie spodnie i kryte buty. W ręku trzymam hulajnogę.

– Pa, mamusiu!  
– Baw się dobrze!

Macham do mamy stojącej na balkonie.

– Kacper, ścigamy się!  
– No pewnie! – Mknijemy na plac, zostawiając śmiejącą się panią Edytę. Ogródek dla dzieci, wszystkie zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele skąpane są w słońcu. Po krótkiej zabawie jesteśmy spoceni.

– Dzieci, musimy wrócić do domu! Przebierzemy się.

Pędzimy z powrotem na hulajnogach. Kacper podśpiewuje:

*Gdy na podwórku mam hulajnogę,  
wszystko wyczarować mogę...*

I już jesteśmy pod domem.

– Aduś! Czemu tak szybko wróciłaś? – pyta zdziwiona mama. – Jaka jesteś spocona!

– Mamusiu, na placu jest bardzo gorąco, nie ma cienia. Muszę się przebrać.

Za chwilę żegnam się z mamą ubrana w czapkę z daszkiem, sukienkę z krótkim rękawem, sandały. W ręku trzymam hulajnogę. Już za chwilę mknijemy z Kacprem, śmiejąc się i śpiewając:

*Kiedy dosiadam mej hulajnogi,  
głośno wołam, wszyscy z drogi!  
Mijam płoty, mijam drzewa,  
tylko wiatr mi w uszach śpiewa.  
Hulajnoga hulala...*

Już jesteśmy na placu! Bawimy się świetnie ze spotkanymi dziećmi z przedszkola: robimy babki w piaskownicy, zjeżdżamy ze zjeżdżalni – kto szybciej, bujamy się nawzajem na huśtawkach. Długo bawimy się w drewnianym domku.

Nagle słyszymy: plum, plum. To krople deszczu uderzają w dach.

– Dzieci, wracamy! – woła mama Kacpra. I już za chwilę pędzimy z powrotem na hulajnogach, rozchlapując powstałe kałuże.

– Może założymy kalosze i pobiegamy po kałużach? Mama Kacpra zgadza się, więc idziemy szybko się przebrać.

– Mamo! Pada deszcz, zmieniam ubranie – wołam od progu, a mama staje zdumiona.

Za chwilę żegnam się z mamą ubrana w płaszcz przeciwdeszczowy, kalosze. W ręku trzy-mam parasolkę.

Jaka to frajda tak skakać po kałużach! Ach, ten Kacper znów śpiewa, więc skaczemy w rytm piosenki:

*Biegać po kałużach to przyjemność duża  
chlapać się wesoło każde dziecko chce.  
Biegać po kałużach i po deszczach, burzach,  
pryskać wszystkim wkoło to zabawa jest...*

Tak wariujemy, że mimo płaszczy i kaloszy mamy mokre spodnie. Żegnam się z Kacprem i jego mamą.

– Mamusiu, znów muszę się przebrać.

– Dobrze, córeczko, już naszykowałam kombinezon, wełnianą czapkę i ocieplane buty – żar-tuje mama i śmiejemy się z tej zwariowanej pogody.

Rodzic zadaje dziecku pytania: *Jaka była pogoda, gdy rankiem Ada z Kacprem poszli na plac zabaw? Jak Ada wyszła ubrana? Dlaczego dzieci się przebrały? Co założyła Ada? Co zrobili, gdy padał deszcz? Dlaczego Ada znów musiała się przebrać? Jaka jest pogoda u nas? Czy ona przypomina pogodę z opowiadania?*

## **15. „Letni deser dobry na każdą pogodę” – robienie deserów przez dziecko.**

### **Galaretka z wiśniami**

Dziecko myje i dryluje owoce, a następnie układa je w salaterkach. Mama rozpuszcza galaretkę. Przesłodzoną galaretkę dziecko wlewa do salaterek. Salaterki z pomocą mamy dziecko wkłada do lodówki. Zastygłą galaretkę dziecko wraz z rodziną zjada na deser.

### **Deser z truskawek**

Dziecko myje truskawki i kroji na połówki. Następnie układa w salaterkach. Dekoruje śmietaną w sprayu. Zjada z rodziną na deser.

**Smacznego!**

## **16. Rozmowa na temat artystów i ich pracy na podstawie doświadczeń dzieci i opowiadania „Letnie opowieści – w ogrodzie botanicznym” M. Szczęsnej.**

### **Rodzic czyta opowiadanie:**

– Wstawajcie, dziś jedziemy do ogrodu botanicznego – budzi nas tata.

Mama robi omlet i kakao. Zjadamy wszystko z apetytem i wyruszamy.

Już za bramą ogród wita nas pięknymi zapachami. Wokół rosną róże, bez, jaśmin, lawenda.

Kręci mi się w głowie, gdy stoimy koło pnącej się rośliny.

– To wiciokrzew, ma piękne żółte płatki i bardzo długie pręciki! – Mateusz nachyla się nad kwiatem i...

– Apsik, apsik, apsik!

– Chodźmy na górę, to ci przejdzie – Karinka biegnie w kierunku trzech specjalnie usypanych pagórków. Rosną na nich rośliny takie jak w Tatrach, Pieninach, Bieszczadach. Wspinamy się wąską ścieżką na najwyższy szczyt. Widzimy tam siedzącą panią, która patrzy na ogród i coś zapisuje w notesie. Cicho schodzimy drugą stroną wzniesienia. Zatrzymujemy się koło małego stawiku, z którego spływa na dół woda, przypominając górski potok.

– Ta pani to pewnie poetka, albo pisarka – mówi Mateusz.

– Może pisze wiersz o kwiatkach lub powieść – zastanawia się Karinka.

– A może książkę dla dzieci o zaczarowanym ogrodzie...

Rodzice właśnie wchodzą do dużej szklarni. Biegniemy do dżungli. Tak, właśnie do dżungli, bo tam są tropikalne rośliny!

– Nie dotykajcie niczego! – prosi tata. – Nie znamy tych roślin. Niektóre z nich są na pewno trujące. Mogą być pokryte toksycznymi preparatami, aby roślinki nie chorowały. Podziwiamy owoce: mandarynki, cytryny, ananasy. Pierwszy raz je widzę, gdy rosną, a nie w sklepie. Biegniemy za tatą,

który fotografuje swoje ulubione storczyki. Tuż koło niego pan rozkłada statyw, na nim umieszcza duży aparat i też robi zdjęcia.

– Może to fotograf i jego prace ukazać się w jakiejś książce lub na wystawie – mówię cicho do Karinki.

– Gorąco i parno w tej dżungli – narzeka Mateusz.

Wychodzimy ze szklarni i szukamy jakiegoś miejsca w cieniu. Siadamy na ławce i jemy kanapki z serem, popijając wodą. Nagle dobiega do nas muzyka. Daleko, naprzeciw nas, siedzi jakaś osoba oparta o pień drzewa i cichutko gra na flecie. Jemy w ciszy, wsłuchując się w magiczne dźwięki.

– Chciałbym sfotografować jeszcze kosańce i lilie – mówi tata i idzie w kierunku kolekcji pokrywają tu, jak dywanem, ogromny obszar.

Na środku widzimy pana stojącego przy sztaludze i coś malującego.

– Czy podoba się wam mój obraz? – pyta malarz, patrząc na nas z zachęcającym uśmiechem.

– Jest taki jasny, pogodny i ciepły – zauważa Karinka.

– Masz rację! Maluję tylko ciepłymi barwami.

– Ale niektóre z tych kwiatów są fioletowe, a to są barwy zimne – spostrzega Mateusz.

– Tak, ale wtedy dodaję trochę żółtej farby i ocieplam płatki kwiatu – wyjaśnia artysta. Jesteśmy zauroczeni tym ogrodem kwiatów. Żegnamy się z panem i idziemy dalej.

Przed nami duży staw. Przez jego środek, na drugą stronę, prowadzą wielkie kamienie.

Karinka ostrożnie przechodzi, ja za nią. Boję się trochę i waham...

– Co tam, tchórzysz? Odejdź, ja ci pokażę, jak mistrz przechodzi po kamieniach!

I już Mateusz pewnym krokiem, przeskakując z głazu na głaz, przechodzi. Nagle, na środku stawu ślizga się po kamieniu, chwieje i wpada do wody. Wszyscy, przestraszeni, podbiegamy bliżej. Widząc, że Mateusz ze śmiechem gramoli się na głaz i ociekając wodą powoli przechodzi na brzeg, wybuchamy gromkim śmiechem.

– Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała – przypominam Mateuszowi cytowane często przez niego przysłowie.

– Jak widzicie, Mateusz zdecydował, że wracamy – mówi tata, uśmiechając się.

– Dlaczego przychodzi tu tak wielu artystów? – pytam.

– Aduniu, w takim pięknym miejscu, wśród przyrody łatwiej znaleźć natchnienie i przyjemniej tworzyć – wyjaśnia mama.

– Jak dorosnę, to będę tu często przychodzić. Może zostanę artystką!

Rodzic zadaje dziecku pytania: *Gdzie wybrała się rodzina Ady? Kogo tam spotkała? Jak wyglądał ogród?*

## 17. „Rzeźbię ja, rzeźbisz ty”- zabawa ruchowa

Rodzic gra na tamburynie, dziecko porusza się w rytm muzyki, nie odrywając nóg od podłogi. Rodzic przestaje grać i staje naprzeciw dziecka. Zadaniem dziecka jest wykonać „rzeźbę” z rodzica. A więc dziecko ustawia jego ręce, nogi, głowę w dowolny sposób. Rzeźba przez chwilę musi stać nieruchomo. Po czym następuje zmiana ról tj. rodzic wykonuje „rzeźbę” z dziecka. Do zabawy mogą dołączyć inni członkowie rodziny.

18. „Kto to jest rzeźbiarz, malarz, muzyk, pisarz?”- rozmowa kierowana na podstawie fotografii przedstawiających poszczególne zawody.



Rzeźbiarz - jest artystą, który wykonuje rzeźby z różnych materiałów i surowców. Tworzywem rzeźbiarza może być: kamień, drewno, gips, metal, ceramika, plastik, szkło, papier, i wiele innych surowców. Rzeźbiarz wykorzystuje w swej pracy głównie młotek i dłuto. W obecnych czasach do użytku weszły także piły mechaniczne, frezarki, pilarki, szlifierki i inne urządzenia elektryczne.



Malarz - artysta zajmujący się malarstwem. Maluje obrazy oraz wykonuje rysunki ale także szkice. Obrazy te powstają na płótnach, kartkach, ceramice itp. Za pomocą farb, kredek, pastelii,



ołówków malarz tworzy obraz. Obraz jest wypowiedzią artysty, w której zawiera swoje przemyślenia, emocje, wiedzę i doświadczenie oraz stosunek do świata.



**Muzyk** - to artysta specjalizujący się w grze na wybranym instrumencie muzycznym. Muzyk może grać w pojedynkę czyli solo, w zespole muzycznym lub w filharmonii. Artysta taki, może sam komponować czyli tworzyć, swoje utwory muzyczne, ale także grać dzieła innych muzyków.



**Pisarz** - jest artystą, który tworzy, pisze książki dla dzieci i dorosłych, ale również wiersze czy krótkie opowiadania. Do jego pracy potrzebna jest kartka papieru, długopis albo laptop oraz głowa pełna pomysłów.

**19. „Artyści w ogrodzie”- praca z KP2.49.**

Rodzic zwraca się do dziecka: *W ogrodzie spotkali się artyści. Podaj nazwę zawodu, który wykonuje każdy z nich. Czego potrzebują oni do swojej pracy ? Nalep te elementy, których im brakuje.*

**20. „ Rysujemy na mące”- zabawa z mąką dla dzieci 4-letnich.**

Dziecko słucha wiersza czytanego przez rodzica i rysuje na mące.

**Garść mąki rozsypana na stole  
- za chwileczkę ją sprzątnie mama.  
A ja zaraz zostanę artystką,  
Narysuję na mące coś sama.  
Może słońce, które jasno świeci,  
może kotka, może dzieci?  
Potem rysunek zmażę  
i ci nie pokażę.  
Już na stole jest łaciata krowa  
i chmury i znów słońce  
na bielutkiej mące.  
Aa ...psik! I rysunek znikł.**

**21. Słuchanie wiersza „Kolorowe lato”- wykonanie pracy plastycznej przez dzieci 5-letnie „Kolorowa łąka” .**

Rodzic czyta wiersz:

Lato otworzyło farby  
I przy sztaludze stanęło.  
A potem wszystkie farby, jakie miało  
na łące rozchlapało.  
Ubarwiło kwiaty – kolorowa jest łąka,  
Ogrody kolorowe, kolorowa biedronka.  
Ja też , tak jak to lato,  
Chce łąkę namalować.  
Tylko niestety muszę  
Przy sztaludze pracować.

Dziecko na zielonym arkuszu (kartce) papieru wykonuje łąkę metodą stemplowania. Stemple można wykonać z ziemniaków. Można też odbijać fragmenty tkanin o różnej fakturze, liście, korek itp.